

Historia z fotografią

20 czerwca 2019

Polski polityk i politolog Mateusz Piskorski po niemal trzech latach pobytu w areszcie jest na wolności. Odzyskanie wolności było możliwe po wpłaceniu 200 tysięcy złotych poręczenia majątkowego. Mateusz Piskorski nie przyznaje się do winy i uważa, że jest ścigany za coś, co nie jest przestępstwem. Polski polityk i politolog jest oskarżony o szpiegostwo na rzecz Federacji Rosyjskiej oraz Chin. Z Mateuszem Piskorskim rozmawia komentator Agencji Sputnik Leonid Swiridow.



– Dzień dobry Panie Mateuszu, witam z Moskwy! Znalazłem w Facebooku jedno bardzo ciekawe zdjęcie, zrobione, zdaje się, parę dni temu. Jest na nim Pan razem z senatorem Grubskim. Zdjęcie było zrobione w Łodzi?

– Tak, w Łodzi. Ja o senatorze Grubskim słyszałem przebywając w areszcie śledczym. Zaimponowała mi postawa senatora Macieja Grubskiego, który wykazał się ogromną, jak na dzisiejsze czasy, odwagą. Udzielił obiektywnych ocen, obiektywnych wypowiedzi w wywiadzie dla Sputnika. A już sam fakt udzielania wywiadu Sputnikowi, jak widać, był czymś wystarczającym dla Platformy Obywatelskiej, której senator był członkiem, żeby zawiesiła go jako członka partii. Senator Maciej Grubski,

mając na pewno świadomość tego, jak bardzo ryzykuje, zdecydował się jednak, na zasadzie wolności słowa, wypowiedzieć się obiektywnie na temat stosunków polsko-rosyjskich, a jeszcze dodatkowo uczynił to na łamach Sputnika, co zdaniem jego kolegów z Platformy Obywatelskiej było obciążeniem. Po tym, jak wyszedłem z aresztu śledczego, senator Maciej Grubski się ze mną skontaktował poprzez media społecznościowe i doszliśmy do wniosku, że dobrze byłoby się spotkać. Istotnie, do takiego spotkania doszło 15 czerwca w Łodzi, a właściwie pod Łodzią.

– Rozumiem, że senator Maciej Grubski po prostu zaprosił Pana do siebie do domu?

– Tak, zaprosił na bardzo dobrą kawę i przede wszystkim na interesującą rozmowę.

– O czym była rozmowa po Pana pobycie w areszcie śledczym? Czy była to rozmowa o polityce polskiej, o polityce wschodniej rządu RP, czy w ogóle o życiu?

– Rozmawialiśmy głównie o polityce wschodniej. Główny akcent tej rozmowy to konieczność pragmatycznego podejścia do relacji Polski z Rosją, jak też z innymi wschodnimi sąsiadami Polski. Jak sądzę, pan senator Grubski jako doświadczony parlamentarzysta, o wiele bardziej doświadczony, niż ja – ja byłem tylko przez jedną kadencję parlamentarzystą, a senator kończy obecnie już trzecią swoją kadencję w izbie wyższej polskiego parlamentu – doszliśmy do bardzo podobnych wniosków. Doszliśmy do wniosków, które skłaniają nas do stwierdzenia, że bez dywersyfikacji kierunków polskiego handlu zagranicznego, czyli bez uwzględnienia w planach, między innymi Rosji, bez dialogu z Rosją przyszłość Polski i polskiej gospodarki stoi pod bardzo dużym znakiem zapytania. I tego przede wszystkim rozmowa dotyczyła. Senator Maciej Grubski ma bardzo duże doświadczenie budowania więzi i relacji gospodarczych. Mniej ta rozmowa dotyczyła oceny sytuacji politycznej w Polsce, bo tutaj możemy się w niektórych punktach nie zgadzać. Ja siłą

rzeczy, jako osoba, która miała trochę więcej negatywnych doświadczeń z rządem, mam zdecydowanie bardziej krytyczne stanowisko wobec partii rządzącej, niż pan senator Grubski, ale nie zmienia to faktu, że w 95% zagadnień, można powiedzieć, całkowicie się zgadzamy i mamy te same poglądy.

– To znaczy, że jednak, klucze do dobrych relacji z Rosją są w rękach Polski?

– To jest oczywiste. To Polska wprowadziła zamrożenie relacji z Rosją. Stało się to po roku 2013, na początku roku 2014 doszło do całkowitego oficjalnego zamrożenia tych stosunków. A później, od roku 2014, czyli już od niemal pięciu lat, jest już tylko gorzej. Z tego, co słyszymy na temat nawet technicznych formatów współpracy polsko-rosyjskiej, to one się nie odbywają. Tutaj ja często zwracam uwagę na to, że nawet najbardziej rusofobiczne państwa bałtyckie, takie jak Łotwa czy Estonia, czy Litwa, utrzymują robocze kontakty, robocze relacje z Moskwą, gdy Warszawa te relacje zamroziła całkowicie. Więc, całkowitą rację ma rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych: piłka jest po stronie polskiej, bo to Polska doprowadziła do faktycznego zamrożenia relacji ze swym największym sąsiadem. Bo to Polska doprowadziła do takich paradoksów, jak chociażby zawieszenie, a w zasadzie odwołanie małego ruchu bezwizowego z obwodem kaliningradzkim na szkodę polskich przedsiębiorców, polskiej gospodarki, ale też zwykłych ludzi, obywateli rosyjskich, mieszkających w tym obwodzie. To jest jeden z wielu przykładów, oczywiście. Generalnie Polska robi wszystko, żeby z Rosją nie mieć żadnych stosunków.

– Jeżeli tematem Pana rozmowy z senatorem Grubskim była polityka, myślę, że rozmowa zahaczała też o temat jesiennych wyborów do Sejmu. W związku z tym pytanie do Pana: czy będzie Pan startować w najbliższych wyborach do Sejmu?

– Jeszcze zdecydowanie za wcześnie na ogłoszenie takiej decyzji. Wiem, że kampania wyborcza zaczyna się już kolejnego

dnia po poprzednich wyborach. Ja w tej chwili rozglądam się, obserwuję jak wygląda polska scena polityczna. Dochodzę do różnych wniosków, a to są wnioski dość pesymistyczne i smutne. Inne z tych wniosków, to wnioski mówiące o tym, że trzeba by było naprawdę dużo sił i środków, aby zorganizować te środowiska w Polsce, które jeszcze mają odwagę mówić coś wbrew aktualnemu establishmentowi. Ja myślę, że już w najbliższym czasie ogłoszę powstanie nowego ruchu społecznego. Nie wiem jeszcze, jaką formę on obierze. Między innymi, z udziałem dawnych działaczy partii Zmiana, ale też kilku innych ugrupowań. Wtedy też wspólnie zastanowimy się nad tym, czy ja osobiście mam w tych wyborach brać udział, czy nie. Jak na razie, to bardziej wpływają głosy tych, którzy twierdzą, że powinienem startować, przede wszystkim, w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Nie po to, aby myśleć o jakimś druzgocącym wyniku w tych wyborach, tylko po to, żeby uzmysłwić polskiemu społeczeństwu istnienie pewnych zagadnień, o których inni kandydaci, najprawdopodobniej, nawet będą się bali powiedzieć. Zdecydowana większość moich współpracowników jest właśnie za takim rozwiązaniem. Mnie osobiście na ten moment trudno jest podjąć decyzję. Myślę, że to kwestia przemyśleń w tym okresie wakacyjnym.

– Panie Mateuszu, podobno był Pan widziany w centrum Łodzi na Piotrkowskiej, gdzie był przemarsz związany z rocznicą rewolucji 1905 roku. Czy to prawda?

– Tak, to prawda. Ale niestety, nie mogłem wziąć udziału w tych uroczystościach rocznicowych w Łodzi. Może, byłoby to dla mnie bardzo interesujące, ale nie mogłem wziąć w nich udziału, dlatego, że obawiałem się, iż wśród uczestników tych uroczystości mogą być osoby, które prokuratura w mojej sprawie, w postępowaniu przeciwko mnie uznała za świadków, z którymi mam zakaz kontaktów. Sytuacja była i jest w dalszym ciągu absurdałna. Trudno mi uczestniczyć w jakichkolwiek spotkaniach, przedsięwzięciach, konferencjach, bo cały czas mam tę obawę, iż dojdzie do niezaplanowanego spotkania z

którymś ze świadków. Co śmieszniejsze, część tych świadków może nawet nie wiedzieć, że znajdują się na liście świadków, i ich naturalną reakcją, gdy mnie zobaczą po tak długiej przerwie, może być chęć rozmowy czy witania się. To już mogło by być uznane przez polskie organy ścigania jako złamanie warunków zwolnienia ustanowionych przez sąd. A więc muszę nieco konspiracyjnie poruszać się po ulicach polskich miast.

– Ale konspiracyjnie – wydaje się niemożliwe, bo rozumiem, że Pana pilnuje ABW? Jakiś pułkownik prowadzący z ABW musi być?

– Skoro jestem pod czujną opieką polskich służb, to mogę się tylko cieszyć, bo nic mi nie grozi ze strony jakichś zapalczywych, rusofobicznie nastawionych obywateli, którzy czytali w gazetach polskich i innych organach propagandowych rządzącej partii teksty na mój temat. Mam nadzieję, że w razie jakiegoś fizycznego ataku na ulicy, obserwujący i pilnujący mi, pewnie bardzo profesjonalni funkcjonariusze ABW wybawią mnie z opresji. Natomiast, mówiąc już zupełnie poważnie, sytuacja rzeczywiście jest absurdałna, i ja czasami się zastanawiam, być może, powinienem przeprowadzić jakąś formę operacji plastycznej, albo charakteryzację, aby te osoby, które są na liście świadków, przypadkiem nie rozpoznały mnie na ulicy i po prostu do mnie z dobrymi zamiarami nie podeszły i zaczęły się ze mną witać i rozmawiać.

– Może, na końcu wrócimy znów do tego zdjęcia, od którego zaczęliśmy rozmowę. Czy Pan był zadowolony z tego spotkania, czy będą inne spotkania z senatorem Grubskim? Może, wspólne projekty?

– Na pewno razem z senatorem Grubskim będziemy działali na rzecz uświadomienia Polakom ważności, istotności relacji z Rosją. Na pewno będziemy występowali z różnymi propozycjami dotyczącymi ułożenia stosunków polsko-rosyjskich. Nie wiem jeszcze, w jakim charakterze, ja będę na pewno w charakterze eksperta, senator Maciej Grubski też ma ogromne doświadczenie i wiedzę, więc też pewnie będzie w tym kontekście występował

jako ekspert i osoba doświadczona w budowaniu relacji gospodarczych. Co do naszych kolejnych spotkań, oczywiście, mam ogromną nadzieję, że takie spotkania będą miały miejsce. Wstępnie już omówiliśmy kolejne terminy, więc, w zależności od naszych kalendarzy, i senatora, i mojego, będziemy próbowali na pewno kontaktować się i spotykać się. Zresztą, jak sądzę, nie jest tajemnicą to, że senator Maciej Grubski, będąc czynnym parlamentarzystą, zaoferował mi pewną pomoc, związaną z wysłaniem interpelacji dotyczących mojej sprawy, a zatem również w tej formie będę mógł na senatora Grubskiego liczyć. Jest to jeden z niewielu odważnych polskich parlamentarzystów. Szkoda, że przynajmniej na razie, deklaruje, iż nie jest zainteresowany startem i odnowieniem swego mandatu, ale mam nadzieję, że jeszcze tę sprawę przemyśli i, być może, zobaczymy go też w senacie kolejnej kadencji.

– Bardzo dziękuję za rozmowę.

Z Mateuszem Piskorskim rozmawiał Leonid Swiridow

Zdjęcie: Maciej Grubski

Źródło: pl.Sputniknews.com